

UFO i broń jądrowa

8 kwietnia 2011

W październiku 2010 r. w bazie lotniczej Warren doszło do awarii systemu wystrzeliwania pocisków jądrowych. Trwała ona przez ponad godzinę i według oficjalnych wyjaśnień spowodowana była awarią komputera. Robert Hastings – znany amerykański ufolog i badacz incydentów, w których obiekty UFO widywane były w pobliżu stanowisk z bronią jądrową twierdzi, że w tym samym czasie personel bazy donosił o obserwacji „wielkiego sterowca” nad terenami kontrolowanymi przez Warren AFB. Ponadto z obszaru, gdzie zlokalizowane są silosy z pociskami spłynęła duża ilość doniesień o obserwacji obiektów UFO, których dokonali cywile.

23 października 2010 r. w bazie lotniczej Warren AFB w Cheyenne (stan Wyoming) doszło do incydentu, w czasie którego utracono komunikację z 50 pociskami typu Minuteman III. Pięć Jednostek Alarmowych odpowiedzialnych za ich wystrzelenie (od tych o kryptonimie Alfa po Echo), wchodzących w skład 319. Eskady Pocisków Strategicznych nie było w stanie operować nimi na czas awarii, choć swe zadanie była w stanie wykonać powietrzna platforma startowa – poinformował rzecznik Amerykańskich Sił Powietrznych.

To ciekawe zdarzenie miało miejsce na prawie miesiąc po zorganizowanej przeze mnie konferencji, w czasie której siedmiu weteranów Amerykańskiego Lotnictwa podzieliło się na żywo swymi relacjami i wiedzą nt. obserwacji UFO w rejonie miejsc składowania broni jądrowej. Większość z tych zdarzeń, które po dziś dzień pozostają utajnione, obejmowała pojawienie się nad tymi placówkami zaawansowanych technicznie i inteligentnie kontrolowanych pojazdów powietrznych, które najprawdopodobniej dokonywały monitoringu miejsc, gdzie znajdowały się międzykontynentalne pociski balistyczne (ICBM). W niektórych przypadkach pojawieniu się obiektów UFO towarzyszyło zakłócenie pracy systemów kierowania i kontroli

pocisków, o czym wspominają świadkowie. W czasie innego incydentu, niezidentyfikowany obiekt unoszący się w pobliżu miejsca, gdzie znajdowały się bomby jądrowe, wystrzelił w jego kierunku wiązkę światła przypominającą laser. Według opinii wielu świadków – weteranów, warto mówić głośno o tego typu wydarzeniach i skłaniać rząd amerykański, aby ujawnił to, co wie na ten temat.

Słyszając o niezwykłych doniesieniach z bazy Warren, które natychmiast trafiły do mediów, po tym, jak informacje od wojskowego źródła uzyskał o nich dziennikarz magazynu „The Atlantic”, zastanawialiśmy się czy i w tym przypadku całe zajście mogło zostać spowodowane obserwacją UFO. Oficjalne wyjaśnienie mówiło, że cały incydent wynikał z usterki komputerowej.

Według mnie istnieją jednak podstawy, aby wątpić w to wyjaśnienie. Na początku grudnia 2010 r. otrzymałem informację od jednego z szeryfów z zachodniej części stanu Nebraska, gdzie mieści się część stanowisk z pociskami kontrolowanymi przez bazę Warren. Opowiedział on o obserwacji UFO, która miała miejsce 28 listopada, kiedy to świadek dostrzegł trójkątny obiekt, za którym gonił wojskowy myśliwiec. Do zdarzenia doszło na północny-zachód od miasta Bushnell. Świadek poinformował o tym natychmiast miejscowych stróżów prawa. Miejsce, gdzie doszło do incydentu jest wręcz usiane stanowiskami startowymi pocisków (które nazywa się także „silosami”).

Po otrzymaniu informacji na ten temat udałem się w ten rejon w połowie grudnia 2010 r. spędzając kilka dni na rozmowie z miejscowymi ranczerami i innymi osobami zamieszkającymi w pobliżu placówek wojskowych w Panhandle w Nebrasce. Choć początkowo nie natrafiłem na żadne relacje o UFO (za wyjątkiem pierwszej relacji z listopada), dzięki lokalnym mediom, które nagłośniły moją pracę, zgłosiło się do mnie kilka osób, które pod koniec 2010 obserwowały dziwne obiekty nad stanowiskami z pociskami należącymi do bazy Warren AFB.

Przez kolejne trzy miesiące udało mi się uzyskać wiele innych relacji dokonanych zarówno przez cywili, jak i stróżów prawa na granicy stanów Wyoming, Nebraska i Kolorado, gdzie znajduje się poligon bazy Warren. W relacjach pojawiają się opisy podłużnych, cylindrycznych, kulistych oraz trójkątnych obiektów UFO, które widziane były na tym obszarze od połowy września 2010 do drugiej połowy marca 2011 roku. Obiekty te poruszały się a niskich wysokościach lub zawisały w powietrzu w ciszy. Okazuje się zatem, że obserwacje UFO nad stanowiskami z bronią jądrową nie są kwestią przeszłości, lecz rozgrywają się nadal.

Istnieje jednak doniesienie o szczególnej wartości. Udało mi się ustalić, że personel bazy Warren pracujący widywał kilkakrotnie w odmiennych lokalizacjach „wielki sterowiec”. Do wydarzeń doszło między 23 a 24 października 2010 r., a więc w czasie, kiedy doszło do awarii pocisków trwającej, według stanu mojej wiedzy, znacznie dłużej niż 59 minut, jak przyznała armia. Świadkowie podkreślali, że wbrew nazwie nie był to komercyjny konwencjonalny sterowiec, jednak obiekt go przypominający, nieco dłuższy i węższy. Nie posiadał jednak ani gondoli, ani napisów, dzięki który mógłby zostać zidentyfikowany.

Nie wiadomo jeszcze w stu procentach, czy obiekt ten miał jakikolwiek związek z awarią pocisków. Otrzymałem także wiarygodne relacje mówiące mi o zakazie wydanym przez dowództwo eskadry z Warren AFB, które przestrzegało przed udzielaniem dziennikarzom jakichkolwiek informacji o UFO i rzeczach, które „widziano, albo i nie widziano” na niebie w pobliżu stanowisk z pociskami. Ci, którzy złamaliby zakaz, mieli spotkać się z surowymi sankcjami prawnymi. W najbliższym czasie postaram się opisać całą tą sprawę szerzej.

Autor: Robert Hastings

Tłumaczenie i źródło: [Infra](#)